

GRAŻYNA FILIPIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Instytut Socjologii

## Mistyka – wyzwanie na nowe jutro

Mysticism – The Challenge of a New Tomorrow

*Jeśli chcesz być człowiekiem, musisz swoje instynkty i uczucia opanować swoją duchowością i utrzymywać je we właściwym porządku (Michel Quoist).<sup>1</sup>*

Mistyka stanowi duchowe doświadczenie ludzi z różnych kultur i epok. Jednak w dobie rozwoju nauki i osiągnięć współczesnej techniki, wobec niepodważalnej rangi rozumu, wiedzy i krytycznego myślenia, mistyka może wydawać się zjawiskiem czasów minionych. W potocznej refleksji bywa traktowana jako przeciwieństwo racjonalności i praktycznych działań, dających się zaobserwować i skontrolować. W istocie przeżycia mistyczne ze swej natury stanowią sferę nieobiektywną, nie poddającą się oglądowi zewnętrznemu. Do takiego rozumienia mistyki przyczynia się występowanie zjawisk mistycznych głównie w obrębie religii. Współczesna teologia<sup>2</sup> akcentuje, że przeżycia mistyczne mają miejsce w każdej religii, zarówno w chrześcijaństwie jak i poza nim.

Grecki termin „*mystikos*” oznacza to, co jest rzeczą ukrytą i tajemną. Chrześcijaństwo, przejmując to świeckie pojęcie od Greków, nadali mu sens teologiczny. Mistyczna interpretacja Pisma Świętego w starożytnej egzegezie biblijnej, na przykład u Klemensa Aleksandryjskiego i u Orygenesusa, charakteryzowała się używaniem słowa *mystikos* na oznaczenie alegorycznego sensu Biblii. Święty Paweł terminem *mysterion*, oznaczającym tajemnicę, określał Chrystusa i zrealizowane w Nim zbawcze plany Boże. Z czasem w tekstach chrześcijańskich zaczęto używać przymiotnika „mistyczny”, nazywając liturgię – „akcją mistyczną”, ołtarz – „stołem mistycznym”, a Ciało Chrystusa w Eucharystii – „ciałem mistycznym”. Pod koniec starożytności

<sup>1</sup> M. Quoist, *Między człowiekiem a Bogiem*, Wrocław 1992, s. 21.

<sup>2</sup> *Słownik Teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, cz. 1, s. 140.

termin „ciało mistyczne” zaczął oznaczać także Kościół, określany w taki sposób aż po dzień dzisiejszy<sup>3</sup>.

W literaturze chrześcijańskiej problematyka mistyczna podejmowana jest w odniesieniu do tematyki biblijnej, liturgicznej, ale nade wszystko do przeżyć duchowych. Źródłem większości chrześcijańskich tekstów mistycznych są opisy albo osobiście doświadczonych przeżyć mistycznych albo tych analizowanych przez obserwatorów z zewnątrz. Doznania tego typu otoczone są więc aurą niezwykłości, by nie rzec – sensacyjności. Jednakże samych mistyków cechuje dystans do nadzwyczajności doświadczanych przez nich przeżyć. Paweł z Tarsu, nawiązując w swoim nauczaniu do własnych niezwykłych doznań, ukrywa się wręcz za słowami: *Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterdziestu laty – czy w ciele – nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, (też nie wiem), Bóg to wie – został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać*<sup>4</sup>. Święty Jan od Krzyża, jeden z największych mistyków Kościoła katolickiego, radzi po prostu, aby osoby doświadczające takich nadzwyczajnych stanów miały do nich tak wielki dystans, by nawet nie próbowały dociekać czy ich przeżycia pochodzą od Boga. Fotografia współczesnego włoskiego mistyka św. Ojca Pio z jego stygmatami (zrobiona zresztą na polecenie przełożonych), ukazuje jego zażenowanie koniecznością eksponowania dowodów własnych nadzwyczajnych przeżyć<sup>5</sup>.

## MISTYKA WOBEC PRZYSZŁOŚCI

Jeśli więc zjawiska mistyczne należą do obszaru doznań subiektywnych, nieweryfikowalnych, to w takim razie czy i co mistyka minionych wieków może wносить w przyszłość? Podobnie jak w czasach minionych, również współcześnie mistyka skupia uwagę na nadzwyczajności towarzyszących jej zjawisk i jak przez okres ubiegłych stuleci zjawiska tego typu uznaje się za przeżycia dostępne tylko nielicznym. Jednak dzisiaj obserwuje się w różnych środowiskach wzrost zainteresowania medytacją, ćwiczeniami duchowymi, organizuje się grupy modlitwne rozważające Pismo Święte, ludzie świeccy licznie uczestniczą w rekolekcjach zamkniętych prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Pogłębianie życia duchowego przez studium Pisma Świętego czy udział w rekolekcjach zamkniętych można uznać za rodzaj współczesnej kontynuacji takich pobożnościowych praktyk minionych wieków, jak *lectio divina* czy życie w odosobnieniu zapoczątkowane już w III wieku przez św. Antoniego Pustelnika.

Doświadczenia i duchowe przeżycia, z racji ich niezwykłości i przeświadczenia, że dotyczą tylko osób wybranych, mogą prowadzić do wypaczeń, wywołując fałszy-

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 318.

<sup>4</sup> 2 Kor 12,2-4.

<sup>5</sup> A. Bałl, *Współcześni święci. Żywoty i oblicza*, t. 1, Gdańsk 1994, s. 484.

wy mistycyzm. Wyraża się on w arbitralnym przekonaniu o prawdziwości doświadczanych przeżyć, w szczególnym eksponowaniu właśnie tej strony życia religijnego oraz w głoszeniu, że posiada się osobisty kontakt z Bogiem. Doświadczanie wizji – mówił Tomasz Merton, amerykański trapista z opactwa Gethsemani – *to nie fałszywa mistyka, ale fałszywe jest budowanie mistyki z samych tylko wizji*<sup>6</sup>. Kiedy w innym miejscu autor stwierdzał, że *Fałszywa mistyka jest dążeniem do widowiskowych doznań zamiast do „ciemnego zjednoczenia” z Bogiem*<sup>7</sup>, to dotykał istoty chrześcijańskiej duchowości mistycznej, której celem nie jest przeżywanie niezwykłych stanów i doznań.

Dla mistyka nadzwyczajne przeżycia są jedynie formą, elementem, środkiem doświadczania więzi z Bogiem. Niezwykłe stany duchowe mistyk uznaje jako nadzwyczajne przychodzenie Boga do niego po to, by pomóc mu zjednoczyć się z Nim. Przeżycia te traktuje jako inicjatywę Boga. Nie uchyla to jednak często ogromu cierpień mistycznych: poczucia opuszczenia, a w szczególności wahań i obaw o to, czy wobec tych cierpień można mieć pewność, iż Bóg naprawdę jest blisko. W mistyce ten rodzaj doświadczeń nazwany jest *nocą ciemną zmysłów* i *nocą ciemną ducha*. W literaturze mistycznej najbardziej wnikliwy opis aktywnej i biernej nocy ciemnej zmysłów i ducha przekazał św. Jan od Krzyża w *Drodze na Górę Karmel*<sup>8</sup>.

Idea nocy ciemnej, nieodłączna wszystkim doświadczeniom mistycznym, wnosi do współczesności – udokumentowane przykładem wielu mistyków chrześcijańskich – wzory zachowań duchowych, trudnych do zrozumienia poza sferą mistyczną. Główną cechą tych zachowań jest wewnętrzna zgoda i otwartość człowieka na przeżycia nocy ciemnej. Noc ducha nie byłaby nocą, gdyby przeżywający ją człowiek mógł rozumieć to, czego doświadcza albo gdyby uzyskał w niej definitywną pomoc. Na przykładzie nocy ciemnej rysuje się dobrodziejstwo odwagi podejmowania wysiłku duchowego. Mistycy wychodzili z doświadczenia nocy przemienieni i uzdolnieni do życia aktywnego i niejednokrotnie brzemienneho skutkach na miarę historyczną.

Ludzi obecnej doby i przyszłe pokolenia, mistyczne doświadczenia nocy ciemnej stawiają przed pytaniem o sens i potrzebę takich duchowych doznań. Tę problematykę podejmuje między innymi współczesny skandynawski karmelita bosy, Wilfrid Stinissen<sup>9</sup>, główna postać swoistego centrum katolickiej duchowości w Szwecji. W trakcie prowadzonych przez siebie kursów medytacyjnych oraz przez twórczość pisarską ojciec Stinissen stara się niezwykle prostym językiem przybliżyć współczesne doświadczenia nocy ciemnej. Opisując konkretne sytuacje, dzieli się tym, co sam i poprzez innych jako kierownik duchowy, zrozumiał z duchowych wysiłków osób z różnych środowisk.

<sup>6</sup> T. Merton, *Szukanie Boga*, Kraków 1988, s. 68.

<sup>7</sup> Jw.

<sup>8</sup> Św. Jan od Krzyża, *Dzieła*, Kraków 1986, s. 123-518.

<sup>9</sup> W. Stinissen, *Noc jest mi światłem*, przeł. J. Iwaszkiewicz, Kraków 1993; G. Filipiak, *Przekroczyć swój cień*, „W Drodze”, 1993, nr 12, s. 89-94.

Ze zmaganiem tego typu, podobnie jak w wiekach minionych, również dzisiaj związany jest problem zdolności i chęci dobrowolnego, osobistego wysiłku wiary. Fundamentalną formę otwierania się na Boga w życiu mistycznym stanowi modlitwa kontemplacyjna. W duchowości chrześcijańskiej tajemnicą, którą przeżywa mistyk jest jego osobiste doświadczenie relacji z Bogiem. W centrum mistyki chrześcijańskiej staje Bóg. Dzieła wielkich mistrzów życia duchowego epoki ojców Kościoła na Wschodzie i na Zachodzie, mistyków szkoły nadreńskiej – Mistrza Eckharta, Jana Taulera, Henryka Suza czy mistyków hiszpańskich – świętych: Teresy Wielkiej i Jana od Krzyża, aż po współczesnych nam jak św. Gemmy Galgani czy Marty Robin, są traktatami o nadzwyczajnej i przemieniającej człowieka bliskości z Bogiem w modlitwie kontemplacyjnej.

Wilfrid Stinissen podważa utartą opinię, że głębokie życie wewnętrzne jest udziałem jedynie osób z kręgu najwyższych „elit duchowych”. Swoją działalnością duszpasterską i pisarską ukazuje chrześcijańskie pojmowanie kontemplacji jako normalnej konsekwencji rozwoju i dojrzałości życia chrześcijańskiego<sup>10</sup>. Zarówno Stinissen poprzez swoją twórczość, a mistycy minionych epok swoim przykładem, ukazują przemieniające człowieka oddziaływanie doświadczeń mistycznych. Noc mistyczna, przenikając człowieka przejmującymi doznaniem, paradoksalnie ujawnia istniejące w nim samym, nieznanne mu wcześniej pokłady duchowe. Dlatego noc mistyczna może być człowiekowi światłem, a kontemplacja źródłem wyjątkowo harmonijnego i efektywnego działania<sup>11</sup>. Mistyka uzdalnia człowieka do pozytywnej relacji ze światem, do konkretnej, wymiernej i konstruktywnej aktywności. Najwięksi mistycy zasłynęli nie tylko z głębi kontemplacji i ascezy, ale z niezwykle aktywnego życia. Spośród pism mistycznych św. Teresy z Awili<sup>12</sup> *Księga fundacji* należy do tych, w których karmelitańska mistyczka opisuje zmagania życia duchowego, ale i różnorodność prac oraz trudów w podjętym wspólnie ze św. Janem od Krzyża epokowym przedsięwzięciu reformy Karmelu.

Chrześcijańska mistyka odsłania potencjały kryjące się w samym człowieku, gdy odważnie i w trudach życia duchowego otwiera się na Boga, a także uświadamia mu, że praktyki i przeżycia religijne to środki służące do osiągnięcia przez niego osobistej wewnętrznej harmonii i efektywnych relacji ze światem. Niewątpliwie właśnie dlatego Michel Quoist – cytowany w mottcie niniejszego artykułu – stawia duchowość jako warunek człowieczeństwa i sytuuje ją ponad instynktami i uczuciami. Takie kształtowanie wewnętrznej struktury człowieka jest jednak współcześnie zadaniem bardzo trudnym. Oparte na wysiłku wiary wiąże się z potrzebą otwarcia na fakt istnienia i działania Boga w życiu człowieka. Ład osobisty i jego efekty: konstruktywne, uporządkowane relacje ze światem, nie są według mistyki chrześcijańskiej zasługą samego człowieka. Mistyk swoje doświadczenia uznaje za działanie w nim Boga i wie, że inicjatywa wychodzi zawsze od Niego.

<sup>10</sup> Por. *Słownik Teologiczny*, Katowice 1985, cz. I, s. 255.

<sup>11</sup> G. Filipiak, *Kontemplować i działać. Rozmowa z generałem Zakonu Karmelitów Bosych ojcem Camillo Maccise OCD*, „Słowo. Dziennik Katolicki”, 1994, nr 102, (27-29 maja), s. 8.

<sup>12</sup> Św. Teresa od Jezusa, *Księga fundacji* [w:] *Dzieła*, t. II, Kraków 1987, s. 449-745.

Chrześcijańska duchowość mistyczna uwalnia nas od skupiania się na własnej osobie. Uzdalnia do działania w oparciu o coraz głębsze pokłady duchowe kryjące się w nas samych; opiera się nie na naszych własnych zasługach, ale na wierze w Boże działanie. Mistyka chrześcijańska to doświadczenie przez człowieka tajemnicy, która jest poza nim, to doświadczenie relacji z samym Bogiem. Człowiek doznając nawet najbardziej przejmujących przeżyć duchowych przechodzi głęboką przemianę, ale to doświadczenie nie odrywa go od rzeczywistości. Mistyk nadal żyje pełnią życia w świecie.

## MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM

Inaczej dzieje się w religiach Dalekiego Wschodu. Takie systemy religijne jak chiński konfucjanizm czy taoizm, nastawione na uwydatnianie dobra i zła, uznają, że dobro moralne osiąga się jedynie własnym wysiłkiem. „Tao”, będąca „odwieczną prawdą”, ujawnia się w postępowaniu człowieka, który dąży do prawdy i dobra moralnego. W centrum mistyki Wschodu znajduje się człowiek. Współcześnie zapewne właśnie to najbardziej fascynuje ludzi Zachodu, że za pomocą technik ascetycznych oraz metod modlitwy mogą udoskonalać siebie. Mistyka Wschodu kieruje więc człowieka na tajemnicę w nim samym, na skupienie się na sobie. Inaczej jest w chrześcijaństwie, gdzie doskonałość nie jest celem samym w sobie, ani nawet nie jest celem duchowego rozwoju.

Czy zatem wobec współczesnej mody na medytacyjne techniki Wschodu przeszłość mistyki zachodniej może być jeszcze atrakcyjna? W potocznym odczuciu termin „medytacja” nasuwa więcej skojarzeń z mistyką Wschodu niż duchowością zachodnią. Wschodnią medytację łączy się bowiem z nadzwyczajnymi stanami, prowadzącymi do przekraczania dotychczasowych granic poznania drogą specjalnych technik i ćwiczeń. Jest więc atrakcyjna dla osób, które fascynuje podejmowanie indywidualnego wysiłku. Wobec medytacji chrześcijańskiej, będącej wysiłkiem wiary<sup>13</sup>, medytacja wschodnia jest wysiłkiem woli. Przeciwnie niż wiodąca do aktywności mistyka zachodnia, medytacja wschodnia prowadzi do zerwania więzi ze światem.

„Oświecenie”, jakiego doznał Budda, to przeświadczenie, że świat stanowi źródło zła i cierpienia i dlatego on sam w sobie jest zły. Należy więc zerwać z nim więzy istniejące w człowieku, to jest w jego psychice i cielesności. W konsekwencji, według buddyzmu, im bardziej człowiek uwalnia się od tych więzów, tym bardziej wszystko to, co światowe, staje się mu obojętne. On zaś sam wyzwala się od cierpienia i zła pochodzącego od świata. Dla ludzi współczesnych buddyzm zdaje się być sposobem na poradzenie sobie z napięciami, jakie przynosi cywilizacja.

W duchowości buddyzmu człowiek, dążąc do zerwania ze światem i jego złem, nie zwraca się do nikogo poza samym sobą. „Oświecenie”, jakie przekazał Budda, nie mówi nic o Bogu. Pełnią zerwania nie jest zjednoczenie z Bogiem, ale tak zwana

<sup>13</sup> G. Filipiak, *Celem medytacji jest Bóg*, „W Drodze”, 1994, nr 10, s. 71-75.

*nirwana* – stan doskonałej obojętności wobec świata. *Zbawić się, to znaczy przede wszystkim uwolnić się od zła, zobojętnieć na świat, który jest źródłem zła*<sup>14</sup>.

Mistyka wschodnia i chrześcijańska są podobne, a zarazem różnią się właśnie w kwestii oderwania od świata. Święty Jan od Krzyża<sup>15</sup> w *Drodze na Górę Karmel* oraz w *Nocy ciemnej*, opisując mistyczne doświadczenia nocy ciemnej zmysłów i nocy ciemnej ducha jako konieczność oczyszczenia i oderwania się człowieka od świata zmysłowego, nie przedstawia tego oderwania jako celu samego w sobie. *By dojść do tego, w czym nie masz upodobania – mówi Doktor Mistyczny – musisz iść przez to, w czym nie masz upodobania. By dojść do tego, czego nie poznajesz, musisz przejść przez to, czego nie poznajesz. By dojść do tego, czego nie posiadasz, musisz iść przez to, czego nie posiadasz*<sup>16</sup>.

Święty Jan od Krzyża, podobnie jak wielu mistyków chrześcijańskich, oderwanie od świata uznaje jedynie za drogę i środek zjednoczenia z tym, co jest poza światem. W buddyzmie tym, co poza światem jest *nirwana*, w chrześcijaństwie – Osoba Boga. Jednakże zjednoczenie z Bogiem nie dokonuje się w oparciu o oczyszczenie, ale poprzez miłość. W mistyce chrześcijańskiej zjednoczenie jest związkiem głębokiej wzajemnej miłości człowieka i Boga. Zapewne między innymi dlatego Jan Paweł II w rozmowach z Vittorio Messori stanowczo stwierdził, że *mistyka karmelitańska zaczyna się w tym miejscu, w którym kończą się rozważania Buddy i jego wskazówki dla życia duchowego*<sup>17</sup>.

Tak więc między mistyką Wschodu i Zachodu istnieje opozycja. Duchowość Wschodu bazuje na czysto negatywnym „oświeceniu”, uświadamiającym człowiekowi, że złem jest przywiązanie do świata poprzez zmysły, intelekt i ducha. Podstawowymi postulatami buddyzmu są trzy wyznaczniki egzystencji: nietrwałość, cierpienie i brak „ja”<sup>18</sup>.

Człowiek współczesny staje wobec dwojakiej perspektywy mistycznej. Jeśli skupia się na wschodnim, negatywnym odniesieniu do świata, na tym, że świat stanowi dla niego tylko źródło cierpienia, od którego trzeba się oderwać, to staje przed dramatycznym pytaniem o sens swego bytowania w świecie i sens istnienia świata w ogóle. Zwracając się zaś ku duchowości zachodniej ma wizję świata, w którym może podejmować tym rozleglejsze działania, im bardziej czerpie z duchowych wymiarów swej egzystencji.

Cierpienie, trud i móżół istnienia są w duchowości chrześcijańskiej materią życia, którą człowiek pokonuje nie poprzez zerwanie więzów ze światem, ale paradoksalnie właśnie przez pełnię uczestnictwa we wszystkim, co przynosi jego doświadczenie. Jeśli więc współcześnie ludzie zwracają się ku mistyce, technikom i meto-

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 78.

<sup>15</sup> Św. Jan od Krzyża, *Dzieła*, Kraków 1986.

<sup>16</sup> Tenże, *Droga na Górę Karmel*, I, 13, 11 [w:] *Dzieła*, Kraków 1986, s. 170.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 78.

<sup>18</sup> *Uzdrowiające emocje. Rozmowy z Dalajlamą o uważności, emocjach i zdrowiu*, pod red. D. Golemana, Poznań 1999, s. 124.

dom medytacji oraz ascezie, to bazując na duchowości Wschodu zacierają w kierunku bezwzględnej oderwania od świata i odnalezienia się w głębi swej wewnętrznej tajemnicy. W obrębie duchowości zachodniej zwracają się do tajemnicy, która nie dotyczy głębi ich samych, ale istoty ludzkiego bytu, mianowicie tego, że człowiek może żyć i rozwijać się w pełni jedynie w oparciu o wszystkie wymiary swej osoby: cielesność, psychikę i ducha. *W naszym współczesnym świecie wewnętrzne rozwarstwienie i rozbicie osobowości ludzkiej, jej „zatomizowanie” psychologiczne i duchowe stanowi o wiele większe niebezpieczeństwo aniżeli zagrożenie bombą atomową. Im większą władzę nad światem zdobywa człowiek, tym coraz mniejszą władzę zdaje się mieć nad sobą samym, udreńczony zbyt wielu bodźcami zewnętrznymi. Trzeba, aby – jeśli chce owocnie żyć i działać – zdobył się na ponowne scalenie swej osobowości*<sup>19</sup>.

### W STRONĘ JUTRA

Przeszłość chrześcijańskiej mistyki dostarcza impulsów dla duchowości dziś i w przyszłości, jest zwrotem ku mistycznemu wymiarowi życia duchowego ludzi różnych środowisk. Słynne powiedzenie Andrée Malraux, że wiek XXI albo będzie wiekiem religii, albo nie będzie go w ogóle, bywa odnoszone do mistyki. Dla podkreślenia, iż swoistą potrzebą nadchodzących czasów będzie przeżywanie sacrum głównie w wymiarze mistycznym, powiedzenie Malraux trawestuje się słowami, iż wiek XXI będzie wiekiem mistyków albo nie będzie go wcale.

Istnieje szereg przykładów na to, że duchowe doświadczenia mistyczne stają się współcześnie potrzebą ludzi z różnych środowisk i kultur, począwszy od spektakularnego ruchu charyzmatycznego w kościele protestanckim aż po ujmujące doświadczenia mistyczne zwyczajnych prostych ludzi<sup>20</sup>. Wilfrid Stinissen mówi, że *każdy indywidualnie, na swój własny sposób odbiera Boże działanie i przez to tworzy swoją osobistą noc*<sup>21</sup>. Autor twierdzi nawet, że może istnieć tyle rodzajów nocy, ile osób przeżywających je, ilu chrześcijan, ilu świętych. W swoim nauczaniu rozwija myśl, że noc w życiu duchowym nie jest doświadczeniem zarezerwowanym dla wybrańców i wtajemniczonych. Przestrzega przy tym jednak, że nie wszystko można uznać za noc ciemną. Zauważa, że decydujące jest tutaj nastawienie człowieka. *Kiedy brakuje w o l i (podkr. G.F.) wyjścia z wyimaginowanego świata (...), kiedy nie widzi się własnej winy, ale systematycznie zrzuca się ją na innych (...) nic się nie dokona, takie cierpienie jest sterylne, nie może być wykorzystane nawet przez samego Boga*<sup>22</sup>.

Cierpienie psychiczne, nawet choroba psychiczna – mówi Stinissen – będą nocą

<sup>19</sup> M. Quoist, *Między człowiekiem a Bogiem*, Wrocław 1992, s. 21.

<sup>20</sup> A. Bloom, *Odwaga modlitwy*, Poznań 1987, s. 45-46; prawosławny hierarcha, metropolita Antoni Bloom opisuje mistyczne doświadczenie obecności Bożej, którego doznała stara kobieta, mieszkanka domu starców.

<sup>21</sup> W. Stinissen, *Noc jest mi światłem*, dz. cyt., s. 63.

<sup>22</sup> Dz. cyt., s. 77.

ciemną, jeżeli człowiek dobrowolnie je zaakceptuje i przecierpi. *Dopóki nie mamy do czynienia z zupełnym obłąkaniem, zawsze istnieje możliwość przejścia od cierpienia psychicznego do nocy ciemnej*<sup>23</sup>.

Chrześcijańska mistyka wnosi w przyszłość niezmiennie przekonanie, że doznania mistyczne są niesprawdzalne i niezrozumiałe paradoksalnie zarówno wówczas, gdy wierzy się w Boga, jak i wtedy, kiedy się w Niego nie wierzy. Mimo to mistyka pociąga nas współczesnych przykładami realnych przemian w życiu i działaniach osób znaczonego doświadczeniem mistycznym. Pierwszeństwo zmysłów przed intelektem i realizm poznawczy, to cechy poznania ludzkiego, które nie uchylają poznania prawd ponad-zmysłowych, nazywanych też trans-empirycznymi<sup>24</sup>. Obiektem takiego poznania mogą więc być zarówno uniwersalne wartości – dobro i zło, ale również piękno czy prawda, a więc te strony życia, które podlegają silnej subiektywizacji. Wartości te nie posiadają obiektywnych form zewnętrznych, ale to nie czyni ich sferą tajemną. Tajemnicą, której człowiek doświadcza w życiu mistycznym jest zbliżanie się do Nieznanego w głębi swego „ja” i jednocześnie odchodzenie od tego własnego „ja” po to, aby zbliżyć się do wolności i prawdy o sobie.

Wbrew pozorom życie mistyczne jest głęboko realne przez to wszystko, co staje się rzeczywistym, konkretnym doświadczeniem człowieka. Dodatkowo przeżycia mistyczne prowadzą do osiągania coraz większej wolności od jakichkolwiek przywiązań. Motyw wolności w mistyce chrześcijańskiej jest wyraźnie wiodący. U Jana od Krzyża wyraża go dyrektywa „nada” (nic). Nie chcieć niczego w niczym, to pełna treść Janowego „nada”. Człowiek staje się wolny w procesie wewnętrznego oczyszczenia. Bycie wolnym nie oznacza jednak oderwania od życia.

Mistyczna noc ciemna nie stanowi mrocznego jednostkowego doświadczenia. Wręcz odwrotnie, jak zauważa Stinissen, to ona przywraca człowieka rzeczywistości na tyle, że nie tkwi on już w ułudzie, lecz staje wobec prawdy o sobie samym. Noc ciemna, mówi Stinissen, jest swoistą terapią realiów, bo dzięki niej następuje *trzeźwiące skapanie się człowieka w prawdzie rzeczywistości*<sup>25</sup>, prowadzące do porzucenia własnych wyobrażeń i stereotypów myślowych.

Mistyka minionych wieków ukazuje nam współczesnym doświadczenia, których konsekwencją są realne przemiany w człowieku, wyrażające się w konstruktywnym działaniu, wolności i optymizmie budowanym na nadziei. Problemem pozostaje dla nas wiara. Już ojciec ewangelicznego epileptyka wołał do Jezusa: *Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu*<sup>26</sup>. Fundamentalną tajemnicą w mistyce jest zatem osobista postawa człowieka wobec *sacrum*.

<sup>23</sup> Dz. cyt., s. 76

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 45.

<sup>25</sup> W. Stinissen, *Noc jest mi światłem*, dz. cyt., s. 73.

<sup>26</sup> Mk 9,24.

